

Podatkowe oszczędności korporacji IT

15 grudnia 2015

Z raportu organizacji Citizens for Tax Justice dowiadujemy się, że amerykańskie korporacje IT oszczędzają dziesiątki miliardów dolarów dzięki optymalizacji podatkowej. Największe oszczędności zapewnia sobie Apple, które oficjalnie przetransferowało za granicę 181,1 miliarda USD. Gdyby pieniądze te były w USA koncern musiałby zapłacić 59 miliardów dolarów podatku. Zdaniem organizacji „ponadnarodowe korporacje wykorzystują raje podatkowe, dzięki czemu każdego roku unikają zapłacenia 90 miliardów dolarów podatków federalnych”.

„Utrata 90 miliardów potencjalnych wpływów to bardzo duży problem. Gdyby te pieniądze były w budżecie nie trzeba by dokonywać cięć w programie Head Start, można by pomóc rządowi stanowym w finansowaniu lepszych usług edukacyjnych, dofinansować program Earned Income Tax Credit itp.” – mówi profesor Neil Buchanan z George Washington University.

Z raportu Citizens for Tax Justice dowiadujemy się, że Apple byłoby winne 59,2 miliarda USD w postaci podatków, gdyby pieniądze te nie były oficjalnie przechowywane w rajach podatkowych. To oznacza, że „Apple zapłaciło od zagranicznych zysków jedynie 2,3% podatku”. Odnośnie Google’a dowiadujemy się, że „w 2009 roku Google posiadało w rajach podatkowych 25 firm-córek. Jednak od roku 2010 firma przyznaje się do istnienia jedynie dwóch takich przedsiębiorstw, obu w Irlandii. W tym czasie ilość pieniędzy przechowywana w rajach podatkowych wzrosła a 7,7 do 47,4 miliarda USD.” Płacenia składek unika też Microsoft. Koncern z Redmond „w roku 2007 miał 10 zależnych firm w rajach podatkowych. W 2014 informował o istnieniu pięciu takich przedsiębiorstw. W tym czasie ilość pieniędzy, jaki koncern przechowuje na zagranicznych kontach zwiększyła się z 7,5 do 108,3 miliarda USD, co oznacza, że

Microsoft nie zapłacił 34,5 miliarda dolarów podatków.”

Schemat działania koncernów jest następujący: sprzedają one lub licencjonują swojej zagranicznej firmie-córce własność intelektualną wypracowaną w USA. W ten sposób zyski z korzystania z tej własności są transferowane za granicę do miejsc, gdzie płaci się niższe podatki. Tak na przykład robi Google', które licencjonuje za granicę swoje technologie dotyczące wyszukiwania i reklamy. Najcenniejsze zasoby Google'a znajdują się zatem za granicą, tam płyną zyski, a spółka-córka płaci Google'owi stosunkowo niewielkie opłaty licencyjne opodatkowane już w USA. W ten sposób np. w roku 2013 Google zapłaciło zaledwie 0,16% efektywnej stawki podatkowej od swoich przychodów.

„Obecnie podatki, liczone jako procent PKB, płacone w USA przez amerykańskie korporacje są na historycznie najniższym poziomie. To oznacza, że rząd musi rekompensować brak pieniędzy podatkami z innych źródeł (np. od gospodarstw domowych czy niewielkich firm) i obcinać wydatki. Oczywiście, istnieje alternatywa dla takiego stanu rzeczy. Można zmienić prawo. Prędzej piekło zamarznie niż takie zmiany wejdą w życie” – mówi profesor Omri Marian z University of California.

Z kolei Samuel Brunson, profesor na Loyola University Chicago zwraca uwagę, że „przeciętny podatnik nie ma wielu powodów, by lobbować za zmianami. Tymczasem Apple ma 59,2 miliarda powodów, by lobbować za brakiem zmian.”

Autorstwo: Mariusz Błoński

Na podstawie: ArsTechnica.com

Źródło: KopalniaWiedzy.pl